**ZASKAKUJĄCE „TAJEMNICE SOLINY”**

**Można powiedzieć, że każdy kto chce zwiedzać i odpoczywać nad Soliną musi obowiązkowo przeczytać „Tajemnice Soliny”. Drugie wydanie podbija serca czytelników jeszcze bardziej niż pierwsze.**

Pierwsze wydanie „Tajemnic Soliny” było promowane, jako książka kultowa. Można rzec, że na wyrost. Ku zaskoczeniu wszystkich, książka błyskawicznie się sprzedała. Powstały rzeźby głównych bohaterek, fascynującego opisu zderzenia cywilizacji zabobonów, przesądów i guseł z cywilizacją wielkich budów socjalistycznych, Mychaliny Datkowej i Tekli Zawiłykowej. Niektórzy uznali, że Henryk Nicpoń musiał napisać swoją książkę przy pomocy duchów, demonów i zjawa bieszczadzkich i aby zostać uwolniony spod ich wpływów, powinien się poddać egzorcyzmom. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że książka stała się naprawdę kultowa.

Od kilku miesięcy z coraz większym zainteresowaniem oczekiwano na jej drugie wydanie. Zastanawiano się, czy autor naprawdę znajdzie czas, na dopracowanie tej sfabularyzowanej i niesamowitej opowieści opartej na faktach. No i Henryk Nicpoń znowu wszystkich zaskoczył. Uzupełnił swoją książkę o wątek pokazujący siermiężność PRL poprzez pryzmat roli, jaką podczas budowy zapór wodnych w Myczkowcach i Solinie odgrywały dowcipy polityczne. Okazuję się, że za ich opowiadanie można było stracić pracę i pójść do więzienia, nawet w miejscu, gdzie brakowało rąk do pracy. W tym kontekście bohaterem jego książki stał się sam Władysław Gomułka, chociaż jest nieobecny na budowie. Odwiedził teren wielkich inwestycji bieszczadzkich tylko jeden raz. Autor jej nie pominął. Co więcej przedstawił tę wizyty bardzo lakonicznie, co dodało książce smaku i dramaturgii.

W drugim wydaniu bardziej wyrazista stała się postać jej budowniczego Michała Chwieja, a przede wszystkim funkcjonariusza SB Tadeusza Milczanowskiego, człowieka dla którego sensem życia było wywiązywać się ze swych obowiązków. Autor z większą pieczołowitością oddał także dramatyzm budowy samej zapory. Podał mnóstwo informacji, które zaskakują pod każdym względem. Z dzisiejszej perspektywy aż się wierzyć nie chcę, że czechosłowaccy specjaliści mieli w kontrakcie zagwarantowaną codzienną dostawę 200 litrów najlepszego piwa na teren budowy.

W drugim wydaniu doszli również nowi bohaterowie książki, których w pierwszym wydaniu nie było. Jednym z nich jest Janusz Rabiej. Postać bardzo ważna, która umożliwiała przedstawienie budowy przez pryzmat biurokracji socjalistycznej.

Biorąc to wszystko pod uwagę Henryk Nicpoń przedstawił powstanie największej zapory wodnej w Polsce w sposób, jaki nikomu przed nim się nie udało. Na pewno przy tej lekturze nie można się nudzić i niespodziewanie książka naprawdę staje się kultową.

Robert Bańkosz